№ 65 Dąbrowa Górnicza Niedziela 18 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.
Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Car Mikołaj złożył koronę.

Zamordowanie Stürmera i Protopopowa.

Regencya Księcia Michała Aleksandrowicza.

Wojsko pod rozkazami rewolucyjnego rządu.

OGŁOSZENIE ABDYKACYI.

LONDYN 16 marca.

Biuro Reutera donosi: Bonar Law złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że car wskutek ostatnich wypadków abdykował.

Na regenta został powołany Wielki Książe Michał Aleksandrowicz.

Car Mikołaj urodził się dn. 19 maja 1868 r. Wstąpił on na tron 1 listopada 1894 r., a w 3 tygodzie potem ożenił się z księżniczką Alicyą Hesską. Z małżeństwa tego pochodzi 5 dzieci. Ostatni urodził się 18 czerwca 1901, następca tronu.

Obecny regent Michał Alexandrowicz jest bratem cara Mikołaja. Urodził on się 5 grudnia 1878 r.

Zamordowani ministrowie.

SZTOKHOLM 16 marca.

„Aftonbladet" donosi z Petersburga:

Protopopow i Stuermer zostali przez tłum zamordowani.

Rozszerzenie się rewolucyi.

FRANKFURT 15 marca.

„Frankfurter Ztg" donosi z Sztokholmu: Zarządy miast: Moskwy, Kazania, Charkowa i Odessy oświadczyły telegraficznie, iż przyłączają się do Petersburskiego Komitetu obrony narodowej i konstytuują się jako komitety wewnętrznego oswobodzenia Rosyi.

Rewolucya w Finlandyi.

SZTOKHOLM, 16 marca.

„Aftonbladet" dowiaduje się o zdarzeniach rewolucyjnych w Rosyi, że połączenie kolejowe między Torneą a innemi okolicami Finlandyi jest przerwane. Stosownie do opowiadań podróżnych są koleje finlandzkie w wielu miejscach zniszczone.

Wojsko stacyonowane w Finlandyi przyłącza się do rewolucyonistów. Rozkazów wydanych do nich, przez rząd stary — nie usłuchali.

Załoga Kronsztad zrewoltowana.

PETERSBURG 15 marca.

Agencya Petersburska donosi: Posłowie do Dumy Pepelajew i Taskin udali się dziś na rozkaz komitetu wykonawczego do Kronsztadu, którego garnizon oddał się do dyspozycyi komitetu.

Pepelajew został mianowany komendantem Kronsztadu.

Pierwsze kroki rewolucyjnego rządu.

AMSTERDAM 16 marca.

(TBK) Według doniesienia biura Reutera z Petersburga pod datą 14 bm. ambasadorowie angielski i francuski nawiązali rokowania z komitetem wykonawczym zaraz po ukonstytuowaniu się tegoż.

Prezydent Dumy Rodzianko wystosował imieniem wojskowego komitetu Dumy odezwę do komendantów armii i floty na wszystkich frontach wzywając ich do spokoju i dalszego prowadzenia wojny z nieprzyjacielem.

Wydano również odezwę do robotników wzywając ich by zachowali porządek i podjęli na nowo pracę aby móc prowadzić wojnę w dalszym ciągu.

Aresztowano komendanta wojskowego oraz tysiące żandarmów i urzędników policyjnych.

Wypuszczono na wolność więźniów politycznych.

Ukonstytuował się komitet wojskowy dla utrzymania porządku przy pomocy żołnierzy.

W półtorej godziny po wybuchu rewolucyi przyłączyły się do niej Moskwa, Niżny Nowgorod i Charków.

Zadowolenie rządu angielskiego.

LONDYN 15 marca.

Biuro Reutera donosi: Komunikując Izbie abdykacyę cara Mikołaja oświadczył Bonar Law:

Stanowi to dla nas rzeczywistą ulgę, że ruch rewolucyjny nie zmierza do uzyskania pokoju, lecz wręcz przeciwnie niezadowolenie zwróciło się przeciw rządowi rosyjskiemu nie dlatego, że prowadził wojnę w dalszym ciągu, ale raczej dlatego, że nie prowadził jej z taką skutecznością i energią jakiej po nim spodziewał się naród. (żywe oklaski).

Następnie oświadczył Bonar Law, że według nadeszłych wiadomości straty w życiu ludzkiem nie były wielkie, a zmiana stosunków odbyła się względnie spokojnie.

Brusiłow przeciw rewolucyi.

AMSTERDAM, 16 marca.

Dziś rano otrzymano tu telegramy biura Reutera, datowane z 14 marca. Donosi ono że wielki książe Cyryl oświadczył, że oddaje się w zupełności do rozporządzenia Rodziance; Aleksiejew oświadczył, że przyjmuje propozycye Dumy. Brusiłow twierdzi, że uczyni swoją powinność wobec cara i państwa.

Goremykin został zaaresztowany.

Aresztowania przed wybuchem.

SZTOKHOLM. (w. wł.) Z Petersburga otrzymano tu wiadomość, że w ostatnich dniach przed wybuchem rewolucyi policya rosyjska przetrząsnęła niemal całe miasto, dokonywując rewizyi prawie we wszystkich instytucyach publicznych, i aresztując mnóstwo osób. Nawet w gmachu Dumy dokonano najściślejszej rewizyi pod osłoną wojska. W prywatnych mieszkaniach posłów prawie wszędzie dokonywano rewizyi.

Nabożeństwa żałobne za ofiary.

SZTOKHOLM. (w. wł.) Według informacyi z Petersburga we wszystkich miastach rosyjskich odbyły się nabożeństwa żałobne za ofiary ostatnich zaburzeń petersburskich. W nabożeństwach tych uczestniczyły tłumy. W kilku miastach wygłaszano mowy podburzające przeciw rządowi. W Ekaterynosławiu i Charkowie doszło do starcia z policyą. Są zabici i ranni.

Z opowiadań świadków.

SZTOKHOLM, 16 marca.

„Allahanda" ogłasza opowiadania i wrażenia naocznych świadków o zdarzeniach w Petersburgu. Hasłem do rewolucyi bezpośredniem, było osadzenie przywódców partyi robotniczej w więzieniu. Rewolucya zatacza coraz szersze kręgi. W sobotę wyglądał Petersburg jak pobojowisko. Rozgrywały się krwawe sceny. Po walkach ulicznych leżało wszędzie wiele trupów, a dużo rannych odwieziono do domów i szpitali.

Jak wyglądał Petersburg w pierwszych dniach rewolucyi.

BERLIN 14 marca. Sztokholmski korespondent „Lokalanzeigera", podaje garść następujących szczegółów z dni poprzedzających faktyczny wybuch rewolucyi i zamach stanu w Petersburgu:

Do Szwecyi wczoraj przybyli

pierwsi podróżni z Rosyi,

którzy byli świadkami ciężkich dni zaburzenia w Petersburgu.

Twierdzą oni, że wrzenie wśród mas wzrastało stopniowo i doszło do objawów, które można uważać za jawną rewolucyę.

Przyczyną zaburzeń bynajmniej nie jest wyłącznie brak środków żywnościowych. Szło także o demonstracye polityczne, zwracające się

przedewszystkiem przeciwko wojnie.

Policya starała się zwrócić uwagę mas na wielkie i mniejsze sklepy, i sama sprowokowała rozbijanie składów żywnościowych.

Liczni podróżni przedstawiają zgodnie przebieg wypadków w sposób następujący: Przez cały tydzień poprzedni w przeważnej liczbie fabryk

robotnicy porzucili pracę.

Przyszli wprawdzie do zabudowań fabrycznych, lecz nie brali się do roboty. Wszędzie odbywały się tajne zebrania robotnicze. W mieście rabowano sklepy z produktami żywnościowymi, co policya tolerowała milcząc. Jedynie tylko w okolicy dworca Carsko-Sielskiego, w okolicy kanału Obwodowego, policya wystąpiło, lecz tłum rzucił się na stójkowych i dotkliwie ich poturbował. W czwartek strejkujący robotnicy wyszli z fabryk i gęstemi falami podążyli do centrum miasta, wołając:

„Precz z caratem! Dajcie nam pokój!".

Masy podążyły na prospekty Samsonowskij, Zabajkalskij i na inne główne ulice. Policya, zebrana w ogromnej ilości, zagrodziła drogę manifestantom i bez ostrzeżenia zaczęła strzelać. Wielu robotników padło trupem na miejscu.

Był to

sygnał do ogólnego rozruchu.

Rząd próbował sprawę załagodzić przedewszystkiem za pośrednictwem Dumy. Prezes Dumy na życzenie prezesa rady ministrów Golicyna wydał odezwę, zawiadamiającą o zarządzeniu nadzwyczajnej konferencyi. W odezwie tej powiedziano m. in.: „Zaburzenia, wywołane skutkiem braku środków żywnościowych w Petersburgu i w innych wielkich miastach Rosyi, przybierają takie rozmiary, że zaczynają być bardzo niebezpiecznemi. Smutne to są i niedopuszczalne wykroczenia w dziejowych chwilach wojny.

Wobec konieczności bezzwłocznego podjęcia odpowiednich zarządzeń, pod przewodnictwem prezesa ministrów zebrała się

specyalna konferencya,

w której uczestniczą ministrowie, pracujący w różnych kierunkach nad obroną kraju, prezes Rady państwa, prezes Dumy, oraz wice-prezesi ciał prawodawczych". Usiłowanie załagodzenia sprawy nie dało wyników.

Już w nocy z czwartku na piątek wielkie spichrze i składy nafty na krańcach miasta

wyleciały w powietrze.

Następnego rana w całym mieście wybuchły zaburzenia.

Według jednozgodnych zapewnień

Petersburg wygląda jak pole bitwy.

Tłumy napadają na sklepy i na biura publiczne. Policya strzela. Na głównych ulicach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie roboty w fabrykach i warsztatach prywatnych przerwano. Przechodzić przez ulicę wolno jedynie za zezwoleniem policyi. Pisma wychodzą nieregularnie. Policya wydała odezwę wzywającą mieszkańców, aby nie wychodzili z mieszkań.

Z prac Departamentu Skarbu Rady Stanu.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

WARSZAWA, 16 marca.

(x) Prócz załatwiania szeregu spraw natury bieżącej przystąpił Departament Skarbu w dziedzinie przygotowania materyału doł przyszłej działalności Ministeryum Skarbu, do opracowania projektu organizacyi

przyszłej skarbowości polskiej.

W tym celu potrzebne jest dokładne zaznajomienie się z wydatkami i dochodami Królestwa przed wojną oraz z zarządzeniami skarbowemi, podatkami i budżetami obu mocarstw centralnych. Na zasadzie tych materyałów dopiero można przystąpić do ułożenia

budżetu państwa polskiego.

Do pracy tej zaprosił Departament Skarbu szereg wybitnych znawców spraw finansowych.

Ponadto przygotowuje Departament Skarbu zestawienie oszacowania

szkód wynikłych z wojny

oraz przystąpił do przygotowania rozliczenia się, jakie państwo polskie będzie musiało z chwilą ukończenia wojny z rządami państw centralnych oraz z rządem rosyjskim przeprowadzić.

Dalsze prace Departamentu Skarbu dotyczą

przyszłych traktatów handlowych

i cłowych, organizacyi kredytu prywatnego i publicznego, a zwłaszcza kredytu hypotecznego, dla drobnej własności, inwestycyjnego, melioracyjnego i komunalnego.

Ponadto przygotowuje Departament Skarbu **projekt polskiego Banku emisyjnego.**

Rada Stanu do Centralizacyi L. P. P.

WARSZAWA, dn. 15 marca.

Do Centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej wpłynęło pismo następującej treści, podpisane przez Marszałka Koronnego W. Niemojowskiego i Sekretarza T. R. St. A. Śliwińskiego:

„Adres Wasz, Czcigodni Panowie, żywą nas przejął radością. W wielkiem i trudnem dziele budowania Państwa Polskiego, w dążeniu do celu, który Panowie wypisaliście na swoim sztandarze, niezbędną jest współpraca wszystkich żywych i twórczych czynników Narodu.

Dla nas, jako dla pierwszej instytucyi tworzącego się Państwa, szczególnej wagi nabiera poparcie polskich stronnictw politycznych.

Do chwili, gdy przed normalnym przedstawicielstwem narodowem staniemy jako odpowiedzialna Władza państwa, by z działalności naszej zdać sprawę, zaufanie i pomoc organizacyi politycznych jest niezbędną podstawą prac i zamierzeń naszych.

Do wspólnego dążąc celu, rozumiemy, że naszym jest obowiązkiem drogę ku niemu torować i wysiłki całego narodu w jedno kierować łożysko".

Ożywiona działalność na froncie włoskim.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 16 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nic godnego zanotowania.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczoraj wieczorem ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska okolice Kostaniewicy. Następujący potem atak włoski odparliśmy. W okolicach odcinka Krasu panowała żywa działalność lotnicza.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwały dalekonośne działa włoskie Arco i Villa Lagarina.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Nad Ochrydą i jeziorem Presba żywa działalność artyleryi. Odosobnione ataki nieprzyjacielskie odparliśmy.

v. Höfer.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 16 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na wielu odcinkach potyczki na przedpolach. Żadnych większych walk nie było.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Znowu wzmagający się mróz hamował akcyę bojową.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Silne oddziały francuskie atakowały kilkakrotnie pozycye nasze na północny-zachód od Monastyru. Na zachód od Nizopola wdarł się nieprzyjaciel do małego odcinka naszych pierwszych okopów. Wszędzie indziej rozbiły się ataki pod wpływem naszego ognia. Między Ochrydą a jeziorem Presba odparto również ataki francuskie, przedsięwzięte po ogniu przygotowawczym.

v. Ludendorff.

Po zjeździe biskupów polskich.

Warszawa 14 marca.

Trzy dni trwał właściwy zjazd ks. biskupów i arcybiskupów. W pierwszym dniu, w sobotę 10 bm. toczyły się właściwe

konferencye zjazdowe.

Niedziela 11 bm., poświęconą była uroczystościom kościelnym, z powodu stulecia archidyecezyi warszawskiej. W poniedziałek zaś toczyły się dalsze narady, mające charakter prywatny i poufny.

Przed zamknięciem zjazdu postanowiono wysłać

do papieża depeszę,

z wyrazami hołdu i czci od biskupów polskich.

W czasie pobytu w stolicy Polski Książęta kościoła podejmowani byli przez przedstawicieli władz okupacyjnych i polskich.

U generał-gubernatora

byli 11 bm. popołudniu J. E. ks. arcybiskup poznańsko-gnieźnieński dr. Dalbor oraz J. E. ks. arcybiskup warszawski, dr. Kakowski, któremu przy tej sposobności p. generał-gubernator złożył życzenia z powodu stulecia arcybiskupstwa warszawskiego.

U marszałka koronnego

dostojnicy kościoła byli 12 bm. o godz. 5-ej pp. Marszałek koronny podejmował dostojnych gości w swych salonach; w przyjęciu wzięli udział Członkowie Rady Stanu, oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa.

U ks. prezydenta

przyjęcie odbyło się 12 bm. wieczorem. Honory domu czyniła ks. prezydentowa, w zastępstwie nieobecnego księcia, który jeszcze nie mógł na dzień wczorajszy powrócić do Warszawy.

U ks. Olg. Czartoryskiego

przyjęcie odbyło się we wtorek.

Delegacya Rady Stanu

11 b. m. została przyjęta w pałacu arcybiskupa przez Zjazd Biskupów Polskich w osobach Marszałka Koronnego oraz Członków Rady Stanu pp: Ks. F. Radziwiłła i A. Łuniewskiego.

Grono obywateli

z okupacyi austryackiej z biskupem sandomierskim, ks. Ryxem na czele, było wczoraj na audyencyi u księcia biskupa krakowskiego S a p i e h y, dziękując za działalność, jaką okazał ks. biskup krakowski, stojąc na czele komitetu biskupiego w Krakowie, niosącego tak czynną pomoc dla obywateli w okupacyi austryackiej.

Na przemówienie biskupa Ryxa odpowiedział książę biskup krakowski, zaznaczywszy, iż na rzecz ubogich w okupacyi austryackiej przepłynęła przez ręce jego suma ośmiu milionów koron.

Robotnicy polscy w Niemczech.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

WARSZAWA, 14 marca.

(*) Na konferencyi polsko-niemieckiej, poświęconej sanacyi finansów Warszawy, o czem piszę osobno, podniesiona została również sprawa wysyłania robotników polskich do Niemiec oraz ich zarobków.

W dyskusyi podkreślono, że *robotnicy tak licho są w Niemczech wynagradzani*, iż warunki te nie mogą sprzyjać ich wyjazdowi na roboty. Robotnicy bowiem nie mogą przesyłać wsparć rodzinom swym pozostałym w kraju wskutek czego muszą one korzystać z zapomóg, udzielanych im z kasy miejskiej.

W odpowiedzi na te uwagi oświadczył p. v. Kries, iż po zebraniu odpowiednich materyałów, zwłaszcza co do przesyłek pieniężnych, nadsyłanych przez robotników polskich z Niemiec pocztą swoim rodzinom, i o ile zarzuty podniesione okażą się prawdziwymi, *przystąpi rząd do uregulowania tej sprawy i ewentualnej poprawy wynagrodzenia.*

Koszta wojenne Francyi 87 miliardów.

BERNO. (TBK). Z referatu Pereta, członka komisyi budżetowej, o żądaniu nowego kredytu dowiadujemy się, że wydatki francuskie od wybuchu wojny do końca czerwca, łącznie z pożyczkami dla koaliantów wynoszą okrągło 87 miliardów.

Bethman Hollweg w Wiedniu.

WIEDEŃ. (TBK). Kanclerz Rzeszy Bethman Hollweg przybył tu dziś rano na audyencyę u cesarza i konferencyę z ministrem spraw zagranicznych i prezydentem ministrów.

Poseł niemiecki w Chinach otrzymał paszporty

PARYŻ. (Havas). Minister spraw zagranicznych w Pekinie doniósł posłom koalicyi, że rząd wręczył posłowi niemieckiemu, personalowi poselstwa i niemieckim konsulom w Chinach paszporty.

Co dzień niesie?

Przychodzi do redakcyi pan—i chce się widzieć koniecznie z redaktorem. Z nikim innym tylko z redaktorem...

Po chwili wywiązuje się rozmowa:

— Panie! To co pan wydrukował o rozruchach głodowych w Petersburgu, to głupstwo...

— Przepraszam pana—to co ja wydrukowałem, to samo wydrukowały równocześnie dzienniki całego świata...

— Ale to nieprawda!

— kąd pan wie, że nieprawda?

— Bo nieprawda. Niech pan pisze, że w Rosyi rewolucya, że w Rosyi niema pieniędzy, że zamordowali cara—niech pan pisze co pan chce — ja panu nie wierzę, ale... wszystko to być może... Lecz, że głód w Rosyi! Nie panie, to niemożliwe...

Skąd pan wie, że niemożliwe. Licha komunikacya, złodziejstwa dostawców, zła gospodarka, nieurodzaj...

— Panie, to wszystko dobre dla takich jak pan. Wy Rosyi nie znacie.. Ale my wiemy, co to Rosya... I... niech sobie pan zapamięta (podniósł się mój interlokutor i wyprostowałdumnie), że takiej gazety, która takie rzeczy pisze—ja Kalasanty Onufry Iksiński, ojciec dzieciom, które w rozumnych i zdrowych zasadach są chowane, nadal abonować nie myślę..

Obrócił się na pięcie i wyszedł—ani przeczuwając poczciwiec, jak bardzo trafił w sedno rzeczy, jak wyjaśnił podświadome motywy różnych, które były i które jeszcze będą, bojkotów „Gazety Polskiej“ *Wąż.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Sobota Józefa z Arym. Gertrudy P.

Niedziela Gabryela Arch., Cyrylla B.

Poniedziałek Józefa Oblubieńca N. M. P.

Wschód słońca 6.14.—Zachód 6.05.

Dodatek nadzwyczajny wydany przez nas wczoraj popołudniu, a przynoszący wiadomość o abdykacyi cara Mikołaja, został rozchwytany. Ze względu na czytelników zamiejscowych powtarzamy wiadomości zawarte w dodatku nadzwyczajnym.

Wartość szacunkowa wszystkich budowli w kraju (z wyłączeniem m. Warszawy) wynosiła w dn. 1 stycznia 1914 roku 1 miliard 178 tysięcy rubli, przyczem budowli liczono 3 miliony 600 tysięcy z 1.200.000 nieruchomości. . .

Urzędowego oszacowania budowli dokonywuje Instytucya Ubezpieczeń Wzajemnych na mocy opracowanych jeszcze w r. 1900 norm taksacyjnych, które już w okresie przed wojną znacznie się różniły od cen rzeczywistej wartości szacowanych budowli, skutkiem czego powszechne były utyskiwania na niskie oszacowania budowli. Ponieważ jednak ustalenie wartości budowli przez Instytucyę Ub. Wzajemnych poza celem bezpośrednim ubezpieczenia ma duże znaczenie w ustroju gospodarczym kraju, a to z uwagi na to, że szacunek urzędowy służy za podstawę do innych postępowań natury cywilnej (obciążenie nieruchomości długami, działy familijne kupno—sprzedaż), przeto nowy Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych postanowił dokonać rewizyi tych norm szacunkowych. Powołana w tym celu Komisya Zarządu pod przewodnictwem Członka Rady Nadzorczej prof. J. Dziekońskiego uzupełniona została przez zaproszonych delegatów innych instytucyi ogólnokrajowych, a mianowicie: od C. T. R. pp. J. Choromańskiego i arch. St. Rogaczewskiego, od Koła Architektów — p. arch. Wł. Jabłońskiego; od T-wa Przemysłowców—bud. p. J. Rupiewicza oraz p. W. Filipczyńskiego, arch. z Zagłębia Dąbrowieckiego.

Komisya rzeczona już rozpoczęła swe prace przygotowawcze, które potrwają kilka tygodni, poczem ukaże się dla całego kraju w nowem opracowaniu ogólny cennik taksacyjny z zastrzeżeniem możliwych i pożądanych odchyleń dla powiatów poszczególnych.

Dzieci niemieckie w Królestwie Polskiem. Wiedeński „Kuryer Polski“ donosi: Jak Królestwo Polskie jest jeszcze, pomimo spustoszenia wojną i przemarszami milionowych armii zamożne i zasobne, dowodzi znamienny fakt, że na obszarze samej okupacyi niemieckiej żywi ono około 20000 niemieckich dzieci, z czego 5000 sama Warszawa. — Dzieci te, pochodzące z rozmaitych okolic Niemiec, umieściły w Królestwie Polskiem jeszcze z początkiem zimy władze okupacyjne niemieckie pod dozorem odpowiednich sił nauczycielskich.

Z Warszawy.

(x) **Pierwszy wieczór autorów legionowych**, który odbył się w dniu wczorajszym, ściągnął tłumy publiczności, która szczelnie zapełniła salę Tow. Hygienicznego, a wiele osób odejść musiało od kasy dla braku miejsca.

Por. Rostworowski opowiedział przebieg patrolu ułańskiego nad Dniestrem podczas bukowińskiej kampanii w 1915 r. oraz dał obraz bitwy artyleryjskiej w walce o „Polską Górę“.

Por. dr. Marwin odczytał epizody walk legionowych na Wołyniu, bitwę nocną pod Wielickiem oraz feljeton o bohaterskiej śmierci pięciu sanitaryuszy, w tem dwu kobiet, które pełniły służbę frontową w męskiem przebraniu. Ppor Mączka wypowiedział wiersz własny „Kiedyś“, resztę zaś jego przecudnych wierszy oddeklamował prześlicznie ppor. Nowakowski. Wiersze „Matuli mojej“ i „Poleć wietrze“ niejednemu z obecnych łzy z oczu wycisnęły.

Publiczność dziękowała prelegentom burzliwymi oklaskami za chwile wzruszeń. Młodzieży jednak na wieczorze nie było! Czy to nie wstyd!

Bank dla właścicieli nieruchomości powstać ma w najbliższych dniach. Fundusz zakładowy ma stanowić milion rubli, udzielony przez jedną z instytucyi finansowych. Poza tem kapitał składać się będzie z 250 rublowych udziałów uczestników. Pożyczki udzielane będą wyłącznie właścicielom nieruchomości miejskich na potrzeby najpilniejsze: na opłatę rat Towarzystwa kredytowego miejskiego, procentów, na odnowienie domu, wreszcie na potrzeby osobiste. Pożyczki zabezpieczone będą wekslami z wpisem hipotecznym. Instytucya powyższa powstać ma staraniem Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Warszawy.

(x) **„Pomnik hańby“.** Z „pomnika hańby“ już tylko podstawa została, której rozbiórka potrwa około dwu tygodni.

Niedługo więc—a ślad z niego nie pozostanie!

Zakończenie strejku drukarskiego. Ciągnący się od 28 lutego strejk drukarski z dniem 14 bm. został ukończony na zasadzie porozumienia między przedstawicielami właścicieli drukarni, a delegatami Zawodowego Związku Drukarzy.

Na zasadzie tego porozumienia przyznano pracownikom podwyżki procentowe.

(x) **Znowu morderstwo** (kor. wł.) Jeszcze nie przebrzmiały echa mordu — przy szosie Wolskiej, a już kronika kryminalna notuje nową zbrodnię, —tym razem na Pradze przy ul. Sprzecznej nr. 3 mieszkała Sidorowa, wdowa po handlarzu nierogacizną, który jeszcze przed wojną dorobił się znacznego majątku. Siostrzenica jej, która z nią mieszkała, wróciwszy wczoraj do domu zastała drzwi mieszkania otwarte. Przerażona zaalarmowała mieszkańców domu, a wszedłszy z nimi po chwili do mieszkania, znalazła Sidorową, skrępowaną sznurami, leżącą w łóżku bez znaków życia. W ustach tkwił knebel z chustki, na głowie zaś widoczny był ślad uderzenia tępem narzędziem. Wezwany felczer, a następnie lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Siostrzenica ofiary skrytobójczego mordu — twierdzi, iż Sidorowa przechowywała w domu około 12.000 rubli —pieniędzy tych jednak nie znaleziono.

Istnieje przypuszczenie, że zbrodni dokonał ktoś znający domowe stosunki.

Z Łodzi.

Delegacya niesienia pomocy ubogim postanowiła zarobki pensyonarzy przytułku dla żebraków przeznaczyć na pokrycie rozchodów na utrzymanie przytułku i koszta administracyjne. Ewentualna nadwyżka będzie użytą na premia za szczególnie pilną pracę.

Na jarmark wiosenny do Lipska wyjechała z Łodzi znaczna liczba kupców, przeważnie z gałęzi papierniczej i księgarskiej.

Z Częstochowy.

Zapomogi emerytom. Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej częstochowskiej rozważano sprawę udzielania emerytom zapomóg na rachunek należnych im od rządu rosyjskiego pieniędzy. Rada przekazała tę sprawę magistratowi z prośbą o szybkie skierowanie jej na drogę właściwą.

Z Kalisza.

Sztuczki handlarzy drobiu. Naczelnik powiatu kalisko-tureckiego ogłasza:

„Rozpowszechniana jest wiadomość, że w krótkim czasie odbędzie się ogólny sekwestr i zabieranie drobiu.

„Pogłoski te bezwątpienia pochodzą od pewnych handlarzy. Handlarze pragną osiągnąć to, aby chłopi obecnie sprzedawali swój drób, naturalnie po niskich cenach.

Pogłoski te są zupełnie kłamliwe. Przeciw rozsiewającym pogłoski wystąpię jak najsurowiej. Sekwestr drobiu nie jest wcale zamierzany. Radzę każdemu gospodarzowi nie śpieszyć się ze sprzedażą drobiu, a tylko ten drób sprzedawać, który nie jest niezbędny w prowadzeniu gospodarstwa“.

Z Łowicza.

Eksplozya granatu. W wiosce Niedźwiad zdarzył się onegdaj wypadek o śmiertelnym skutku. Zabrał się onegdaj 19 letni parobczak Józef Falowski do odrywania desek z podłogi stajni. Ledwie jednak zaczął swą pracę, dał się nagle słyszeć huk, na odgłos którego przybiegła na miejsce wypadku gospodyni i znalazła umierającego już parobka. Okazało się, że pod ziemią ukryty był granat ręczny, który poruszony—esplodował.

Z Kowna.

Co słychać? Z Kowla donoszą: Z powodu ewakuacyi bezdomnych, z terenów zajętych przez Rosyan, a także mieszkańców Kowla, nie mogących wskazać stałego zajęcia, utworzył się tu Komitet obywatelski, zajmujący się zaopatrywaniem wysiedlonych w żywność i środki materyalne. W przeciągu ostatnich dwóch tygodni wysłano ogółem około 1.000 osób.

Drożyzna mięsa skłoniła grupę działaczy społecznych do utworzenia Komitetu, który zaopatruje biedną ludność w ryby zamiast mięsa. Cena za funt ryby — 10 kop.

W ubiegłą sobotę nad miastem ukazał się aeroplan rosyjski, który zrzucił bombę, przyczem poniosło śmierć dwóch jeńców rosyjskich.

Handel w mieście przeżywa obecnie kryzys. Ruch daje się zauważyć jedynie w handlu artykułami żywnościowymi.

Szkoły miejskie, przeważnie żydowskie, są czynne. Utrzymuje je komitet obywatelski. Oprócz języka polskiego i żargonu wykładany jest język niemiecki.

W celu uniknięcia chorób zakaźnych mieszkańcy są stale pod nadzorem lekarskim. Kąpiel obowiązująca wszystkich raz na tydzień.

Z Wierzbnika.

Pies wyśledził podpalacza. W obwodzie tutejszym pies policyjny „Rigo“, przydzielony do posterunku żandarmeryi w Lipsku, śledząc za sprawcą podpalenia u gospodarza Antoniego Schodnika wsi Jakóbka, doszedł za śladem, ciągnącym się przez dwa kilometry do 9-letniego Józefa Burka i „oszczekał“ go, Burek przyznał się do czynu, oraz wskazał podżegacza w osobie Józefa Szewczyka. Także w miechowskim i lubelskim miały miejsce bardzo skuteczne i zajmujące przypadki użycia psów policyjnych, zwłaszcza w wypadkach kradzieży.

Z Piasków.

(s) **Liga Kobiet** na Piaskach, urządziła w niedzielę 11 b. m. loteryę fantową, z której czysty zysk wyniósł 100 rb. 42 kop. Wszystkim tym, którzy ofiarowaniem fantów, przyczynili się do tego dochodu, składa Liga Kobiet serdeczne podziękowanie.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

List do okopów.

Jurku mój serdeczny!

List twój, rozjaśnił mroki mojej stęsknionej duszy, jak dobrotliwa, słoneczna fala.

Po tylu tygodniach daremnego oczekiwania, po tylu niespokojnie przeżytych chwilach w trosce i niepewności o ciebie, pierwszy raz uderzyło radośniej moje serce.

Martwiłam w przeokropnym lęku o losy twoje. Zdawało mi się, że smutki i udręczenia całego świata obaliły się na mnie. Dzień za dniem czekałam na jakie wieści, dzień za dniem — który rokiem się wydawał — modliłam się tylko o to, aby dobry Bóg od nieszczęścia ciebie wybawił. Z mgławic mojej wyobraźni wyłaniały się ustawicznie tylko szpitale, pobojowiska i cmentarne krzyże, a pokoik mój przepełniony był nieustającą antyfoną westchnień i płaczu. Lęk okropny wżerał mi się w serce, szarpał je szponami, zmotał siecią niepewności i pozbawiał wszelkiej nadziei doczekania się jakiej wieści, ręką twoją pisanej.

Aż oto nareszcie list twój — jak biały gołąb—jak ten zwiastun radosny— zawitał nareszcie w moje progi!

Kochanie ty moje jedyne, Jurku mój serdeczny, w którego spojrzeniu skąpałam się jak w falach wód letejskich, że zapomniałam już o świecie i otoczeniu całem, a jeno śladami twoimi pamięć moja teraz goni. Ty żyjesz zdrów, żyjesz dla mnie, dla naszego szczęścia!

Wszystko, co w mej duszy zmartwiało pod wrażeniem często posłyszanych smutnych wieści, a co rozemglona tęsknota twoich oczu w sercu moiem rozniecila, obudziło się we mnie na nowo—całą mocą i radością życia. Myśli moje znów śmiało dążą drogami twoich dumań i westchnień i jak ciche, światłem łkające księżycowe blaski, unoszą się zawsze o zmroku nad twoją głową.

Taka dumna jestem z ciebie, taka szczęśliwa twoją miłością, rycerzyku mój umiłowany!

Szept zapadającego zmierzchu, który łzami deszczu o szyby mego okna dzwoni, zawsze prawi mi tylko o tobie.

I widzę cię w wyobraźni swojej — tam daleko, wśród tysiąckrotnych niebezpieczeństw, wśród kul i śmiertelnego ognia, jak stawiasz dumnie swoje czoło i śmiało patrzysz śmierci w oczy — bo to za sprawę naszą świętą, za sprawę Polski poszedłeś w ten bój święty. I choć serce ściska się we mnie w przeogromnym lęku, choć drżę ustawicznie cała o ciebie, rada jestem, że jesteś tam mój jedyny.

Śladami ojców poszedłeś, śladami Męczenników lat powstaniowych, tych, co drogą krzyżową na Golgotę Polską podążali i sybirski szlak własnymi stopami mierzyli...

A tyś taki sam jak oni, w marzeniach moich wyśniony, nad wszystko umiłowany Jurku!

Mimo radości ogromnej, z jaką powitałam twój list, nie mogłam się od łez powstrzymać. Lecz teraz, chociaż tęsknota za tobą stale mnie nie opuszcza, odzyskuję powoli hart i panowanie nad sobą, bo ufam coraz bardziej w gwiazdę przeznaczenia. Skoro bowiem dobry Bóg dotychczas od wypadku ciebie ochronił, zachowa ciebie i nadal dla naszego szczęścia.

Wierzę, że wrócisz do mnie takim, jakim pożegnałam cię w ów deszczowy wieczór, kiedy na bój odjeżdżałeś, wierzę, że mój smutny i melancholią przepełniony pokoik zrosnie wkrótce się naszym śmiechem i rozmową. A chociaż dzisiaj u nas bieda i głód oknem zaziera, bo brak nam często tego powszedniego chleba, o który codzień do Stwórcy modły zanosimy, ufam, że zdołamy wytrwać i dni jaśniejszych i beztroskich doczekać.

Z budzącem się słońcem w piersiach, wyglądam teraz tylko powrotu twego — junaku ukochany.

Wracaj mi tylko żyw i zdrów. Ramiona wyciągam ku tobie, serce rwie się na twoje powitanie. Tęsknota moja ukoi twoją i złagodzi ból, jaki i ciebie nęka, a nasze rozmodlone dusze będą motały razem nić szczęścia jasnego, z której uprzędą wspaniałą szatę — na nasze ziemskie weselne gody.

Twoja *Janka.*

KRONIKA DĄBROWSKA.

Dąbrowa — Olkusz.

Jak się dowiadujemy sprawa połączenia obwodów dąbrowskiego i olkuskiego została ostatecznie załatwioną w sposób, czyniący zadość aspiracyom obu miast, a uwzględniającą zarazem interesa gospodarcze Dąbrowy, dla której kwestyą jeśli nie życia, to w każdym razie wyżywienia było połączenie z okręgiem rolniczym, mogącym prowiantować ludność okręgu nawskroś przemysłowego.

Obwody olkuski i dąbrowski, według ostatecznej decyzyi będą istniały nadal jako odrębne jednostki administracyjne, stanowiące jednak całość pod względem gospodarczym. Pomiędzy oboma obwodami istnieje odtąd swoboda przewozu artykułów żywności, których jedynie jak i dotychczas tak i nadal, nie będzie wolno wywozić stąd poza obręb graniczny gen. gubernatorstwa lubelskiego.

Dla obu obwodów wspólną będzie osoba komendanta obwodu, którym będzie komendant obwodu dąbrowskiego pułk. Balzar mianowany niedawno także komendantem obwodu olkuskiego.

Stałą siedzibą pułk. Balzara pozostaje i nadal Dąbrowa; do Olkusza zaś, dla osobistego załatwiania spraw tamtejszych będzie wyjeżdżał dwa razy tygodniowo we wtorki i w piątki.

Odznaczenie. Szef cywilny przy tutejszej komendzie obwodowej starosta Rozwadowski został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa.

Koncert świetnego zespołu artystycznego: p. J. Strokowskiej, p. J. Balińskiej i p. Mikietty odbędzie się —jak nam komunikują dnia 20 b. m. czyli we wtorek, a nie jak poprzednio podano we środę; a to z powodu, że artyści już 22 bm. koncertują w Lublinie. P. Strokowska, znakomita śpiewaczka, jest profesorem szkoły T-wa Muzycznego w Warszawie, p. Mikietta, pianista i p. Balińska, skrzypaczka, prowadzą szkołę Muzyczną również w Warszawie. Koncert prawdziwie artystyczny ściągnie zapewne licznych słuchaczy, tembardziej, że dochód idzie na rzecz Tow. pomocy dla niezamożnych uczennic.

Organizacyjne posiedzenie cechu masarskiego odbyło się 15 b.m. w sali Magistratu. Zebranie zagaił p. radca Omiljanowski wykazując celowość i pożytek zrzeszeń fachowych, nawołując do pracy na pożytek Ojczyzny i społeczeństwa. Następnie odbyły się wybory. Na starszego cechu wybrano p. Jana Kmiecika, na podstarszego p. Franciszka Zagnera. Po wyczerpaniu dyskusyi na temat spraw fachowych, zabrał głos miejski lekarz weterynaryjny Dr. Eugeniusz Schönborn, który wyraziwszy radość z powodu powstania cechu, co w praktyce usunie partactwo w fachu masarskim i podniesie poziom kunsztu, złożył imieniem zebranych serdeczne podziękowanie burmistrzowi p. Kosińskiemu i referentowi spraw cechowych p. radcy Omiljanowskiemu za gorące zajęcie się i poparcie sprawy założenia cechu masarskiego. W końcu nowowybrany starszy cechu p. Kmiecik oświadczył w imieniu zebranych," że nowoutworzony cech masarski, mianuje i zaprasza na członków honorowych p. p. burmistrza Kosińskiego, radcę Omiljanowskiego i dra Schönborna. Wreszcie zebrani uchwalili udać się do p. burmistrza celem złożenia mu podziękowania za poparcie i pracę podjętą przy utworzeniu cechu.

Demoralizowanie dzieci. W księgarni Oksa przy ul. Królowej Jadwigi zachęca właściciel sklepu w bardzo ciekawy sposób dzieci do kupowania u niego zeszytów i do... gry w karty. Oto dodaje do każdego zeszytu kartkę, na której wymalowana jest talia kart. Dzieci wycinają karty i rozpoczynają niemi wielce pouczającą naukę gry.

Wczoraj przeprowadził zastępca naczelnika policyi rewizyę w tej solidnej firmie i skonfiskował cały zapas tak pouczających obrazków.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy po zgonie ś. p. nieodżałowanej mej żony

ś. p. Klementyny z Kreisslów

okazali mi współczucie oraz wzięli udział w żałobnym obrzędzie, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

EMIL HUCKER
c. i k. kapitan.

Echa Będzińskie.

Gdzie my jesteśmy?

(b) Piszą nam: Będzin jest może jedynem miastem w Polsce, w którem żydzi dziwną swą jakąś z nikim i z niczem nieliczącą się butę swoją posunęli aż do szczytów, graniczących z czelnością.

Żydzi żądają w Polsce równouprawnienia obywatelskiego, lecz sami się do tej obywatelskości nie poczuwają. Twierdzą niektórzy z nich, że są Polakami, a ignorują język polski. Żądają by ich szanowano, a sami wzamian się uszanować nie umieją.

Dziwne uczucie przykrości musi owładnąć sercem każdego Polaka, przechodzącego ulicami Będzina. Porozlepiane na kioskach, ścianach domów, wszędzie biją w oczy swą jaskrawością, zadrukowane jakiemiś bieroglifami, niezrozumiałemi dla ludności polskiej, różnokolorowe afisze, na których niema ani jednego słówka, ani jednej litery polskiej!

Czyż żydzi nie rozumieją, że tego rodzaju afisze w wolnem, z gruzów powstającem Państwie Polskiem — są obrazą, obelgą w twarz Polaków rzuconą?

Czyżby żydzi tem postępowaniem chcieli stwierdzić fakt, że uznają tylko władzę gniotącej ich ręki, że korzą się tylko przed — groźbą bata?

Czy też to ma być odpowiedź na proklamowanie przez Radę Stanu równouprawnienia wszystkich mieszkańców Polski?

A może żydzi w ten sposób rozumieją równouprawnienie?

Pomijając jednak wszystkie względy, biorąc pod uwagę tylko wzgląd przyzwoitości — afisze drukowane powinny być i w języku polskim.

Żydzi pamiętać powinni, że są poddanymi Państwa Polskiego, którego językiem urzędowym jest i będzie, mimo wszelkie pomysły żargonowców, język polski. A jeśli chcą mieć prawa równe naszym, muszą pamiętać, że mają wobec Państwa, wobec Polski także — obowiązki.

(b) **Z Klubu Robotniczego.** Jak już donosiliśmy w swoim czasie, organizuje się u nas zrzeszenie robotnicze, charakteru ekonomicznego, pod nazwą „Klub Robotniczy". W tych dniach została wysłana władzom okupacyjnym do zatwierdzenia ustawa, nowopowstającego stowarzyszenia, a po jej otrzymaniu odbędzie się organizacyjne zebranie.

(b) **Rekwizycya.** Skład blawatny, własność firmy „Kępiński i Filo", w tych dniach został przez władze zamknięty i opieczętowany, na skutek nie przedstawienia, w swoim czasie, przez firmę tą, żądanych przez władze próbek posiadanych towarów. W dniu zaś wczorajszym towar został zarekwirowany i w części już wywieziony.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Na zjazd do Warszawy.** Na zwołany przez Departament spraw wewnętrznych Rady Stanu na 17 i 18 marca r. b. Zjazd Krajowy, jako delegaci z Sosnowca wyjechali: pp. inżynier Eugeniusz Nowakowski, Władysław Malinowski, dr. Bronisław Zieleniewski, Władysław Grabiański i Czesław Jankowski.

(s) **Kursy monterskie.** W początkach kwietnia r. b. rozpoczynają się wykłady na kursach wieczorowych monterskich, zorganizowanych przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu. Kursy podzielone na 2 oddziały: I przygotowawczy i II zawodowy dla elektrotechników i mechaników. Oprócz tego otwarty został Oddział przygotowawczy dla cieśli, murarzy i stolarzy budowlanych. Zapisy przyjmuje się w lokalu szkoły handlowej imienia Staszyca w Sosnowcu, od godziny 6 ej i pół wieczorem.

(s) **Aresztowanie bandytów.** Sprawcy napadu na dom rzeźnika Franciszka Łabusia w Milowicach, zostali ujęci przez policyę śledczą i osadzeni w więzieniu.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondendencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej".

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 25 słów kor. 3. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Maryanna Flak z Łośnia poszukuje męża Wincentego Flaka, przebywającego w wojsku rosyjskiem w Mangiisie, Tyfliskiej gub. grenadyerskim cesarskim pułku 13 roty, gdzie się obecnie znajduje, czy żyje, ktoby wiedział o nim, proszą o wiadomość tą samą drogą. 757-1 1.

Aleksy Biberszteiu z Będzina, poszukuje rodzina Kokosińskich z Będzina, przebywających obecnie w Rosyi, gdzie są i czy żyją; czy żyje i gdzie jest Wołodzia. Dajcie wiadomość tą samą drogą, jesteśmy bardzo niespokojni o was. Uprasza się wszystkie pisma polskie i rosyjskie wychodzące w Rosyi, o przedrukowanie niniejszego. 756-1-1.

Wieści z caratu.

Los wygnańców polskich.

„Kuryer Nowy" z 21 lutego pisze: „Ziemszczyna" w ostatnich dniach rozpoczęła naganke przeciw organizacyom narodowościowym ratunkowym, a specyalnie polskim, dowodząc, że jakoby wykazują one nieściśle liczbę wygnańców znajdujących się pod ich opieką. „Dień" zamieszcza w tej sprawie wywiad z wice-prezesem P. T. P. O. W. p. W. Szczerbą Rawiczem, który oświadcza że organizacye polskie zupełnie ściśle wykazują cyfry swoich wygnańców. Różnice pochodzą stąd, że zarządzający sprawami wydziału min. spraw wewnętrznych p. Bułhakow zupełnie świadomie dopuścił się pewnych niedokładności w sprawozdaniu, biorąc zamiast cyfr wskazanych przez organizacye polskie, dane wydz. statystycznego komitetu Tatianowskiego, który segreguje je według narodowości, podczas gdy organizacye narodowościowe przychodzą z pomocą wszystkim bez różnicy, naprzykład w gubernii Mińskiej z pomocy P. T. P. O. W. korzysta wielu Białorusinów—prawosławnych, którzy stanowią około 40 proc. uchodźców, będących tam pod opieką organizacyi polskich.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.